

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z 3 cd. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odmosz. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 zł

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem,

Redakcja i Administ.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1932 r.

PRĄD

Czwartek 10-go listopada

№ 301

Echa wyborów w Ameryce

Zwycięstwo przechodzące najśmielsze oczekiwania

ZWYCIĘSTWO DEMOKRATÓW

NOWY JORK, 9.11.

Według prowizorycznych wyników wyborów nie ulega już najmniejszej wątpliwości że prezydentem St. Zjednoczonych zostanie wybrany Franklin Roosevelt, kandydat demokratyczny.

Jak wiadomo, wybory na prezydenta Stanów są dwustopniowe. Wczoraj wybierano elektorów, którzy dopiero dokonają formalnego wyboru prezydenta, ale oczywiście skład polityczny elektorów przesądza zgóry o osobie prezydenta.

Olbrzymia, przyniatająca większość głosów padła na elektorów demokratycznych, którzy będą głosować za Rooseveltem. Wybór Roosevelta na prezydenta Stanów można już zatem uważać za fakt dokonany.

Również w wyborach na gubernatora stanu New York zwyciężył demokratyczny kandydat Lehman, a w wyborach na burmistrza New Yorku zwyciężył demokrata O'Brien

PRZYGNIAJĄCA KŁĘKA HOOVERA

LONDYN, 9.11.

Wyniki wyborów w Ameryce wskazują na zwycięstwo Roosevelta w tak wielkich rozmiarach, w jakich nie było ono nawet spodziewane.

Hoover został poprostu zmiażdżony, uzyskując przewagę zaledwie w pięciu stanach podczas gdy Roosevelt uzyskał zdecydowaną przewagę w 35-ciu stanach.

Z nieoficjalnych dotąd obliczeń wynika, że Roosevelt ma zapewnionych 453 gł. w zgromadzeniu wyborczym. Hoover zaś uratował z dawnej większości tylko 78 głosów. Większość zasadnicza wynosi 264 głosów.

Zwycięstwo Roosevelta stało się pewnym w chwili, gdy okazało się, że zwyciężył on w stanie Nowy Jork, który reprezentuje 47 głosów.

NOWY JORK, 9.11.

Jak się okazuje Roosevelt zwyciężył przeważającą większością w olbrzymiej ilości stanów. Nowy prezydent będzie 32 prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Ze względu na niezwykle zawikłany system amerykańskich wyborów oficjalny wynik znany będzie dopiero wieczorem, wzgl. jutro, jest rzeczą godną podkreślenia, że kandydat demokratów zyskał większość w największych miastach nawet w takich twierdzeniach Hoovera jak Kalifornia i Idaho, gdzie zwykle wybiera się sen. Borah.

Kandydat socjalistyczny Norman Thomas zdołał zebrać około swej osoby 120,486 gł. tak wynika z dotychczasowego sprawozdania. Ogólne zwycięstwo Roosevelta uważane jest za świetne i przechodzące wszelkie oczekiwania.

RADOSĆ W NOWYM JORKU

NOWY JORK, 9.11

Na wieść o zwycięstwie kandydat demokratyczny Roosevelt w hotelach i restauracjach Nowego Jorku zapanowała nieopisana radość, że zwyciężył kandydat antyprohibicyjny. Na Broadwayu ukazały się dziesiątki tysięcy rozentuzjasmowanej publiczności. Wśród ogólnej radości i wesela spalono kilka manekinów przedstawiających b. prezydenta Hoovera. Przed wspaniałym gmachem największego pisma nowojorskiego „New York Times” zgromadziły się nieprzebrane tłumy odczytując wyniki podawane olbrzymiami literami. Na ulicach pojawili się jakby wyrosli z pod ziemi szmuglerzy alkoholu usiłując sprzedać swe zapasy przed zniesieniem prohibicji.

Przed hotelem Billmor, gdzie mieści się główna kwatera demokratów i gdzie przebywał Roosevelt, zgromadziło się około 200 tysięcy ludzi wiwatujących na cześć nowego prezydenta.

BANKIET NA 2000 OSÓB

W hotelu Bilmoor, w głównej kwatrze wyborczej demokratów, zgromadziła się cała rodzina Roosevelta z jego matką, żoną i dwoma synami: Jamesem i Eliotem oraz jego żoną i córką, p. Curtiss Dahl. Na wieść o pierwszych zwycięstwach nowo wybrany prezydent w wywiadzie prasowym podziękował wszystkim swym wyborcom.

Następnie w hotelu odbyło się przyjęcie dla 2000 osób, wśród których m. in. wziął udział Smith kontrkandydat demokratyczny Hoovera w poprzednich wyborach oraz bokserzy Dempsey i Tunney.

UŚMIECH ROOSEVELTA

NOWY JORK, 9.11

W przemówieniu do dziennikarzy, którzy oblegli Roosevelta, oświadczył uśmiechnięty nowy Prezydent, że żywi nieplonną nadzieję, iż obywatele Ameryki uczynią wszystko co leży w ich mocy dla odwrócenia kryzysu i przywrócenia krajowi znów dawnego rozkwitu gospodarczego.

GRATULACJE HOOVERA

Hoover dowiedział się o swej klęsce wy-

borczej we własnym willi w Palo Alto w Kalifornii, skąd też nadał natychmiast telegram z gratulacjami do Roosevelta.

OPUSZCZONY PRZEZ PRZYJACIÓŁ

NOWY JORK, 9.11

„New York Times” pisząc o porażce wyborczej Hoovera, zaznacza, że Hoover opuszczony przez przeciwników przegrał wielką stawkę jego osoba jest dowodem, jak szczególnie człowiek musi pokutować za błędy i zbrodnie popełnione przez innych

SKŁAD PARLAMENTU

NEW JORK 9.11

Jak wynika z wyborów do Izby Reprezentantów i Senatu, które odbyły się równocześnie z wyborami prezydentowskimi, demokraci wprowadzają do nowego parlamentu 220 posłów, republikanie 211, a farmerzy 1

W Senacie, do którego odbyły się częściowo wybory demokraci reprezentowani będą co najmniej przez 45 senatorów, republikanie 33 farmerzy przez 1

17 miejsc jest jeszcze wątpliwych

PRZYPUZZYJALNY SKŁAD NOWEGO

RZĄDU

NOWY JORK, 9.11

Według domysłów w kołach politycznych przypuszczalna lista nowego rządu St. Zjedn. przedstawiać się będzie następująco: sekretarjat spraw zagr. — Newton Baker, skarb — Alfred Smith albo Owen Young wojna — Albert Ritchie, marynarka — Macao, sprawy wewn. — Gilbert Hitchcock rolnictwo — Byrd praca — miss Frances Perkins, generalna prokuratorja — Thomas Walsh, generalny pocztmistrz — James Farley, handel — Evana Voolen albo Melvon Traylor

GARNER — WICEPREZYDENTEM

NOWY JORK 9.11

Wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych został sen John Garner

DAŻENIE DO ZMIANY SYSTEMU

NOWY JORK 9.11

Republikański „Herald Tribune” omawiając wyniki wyborów, gratuluje Rooseveltowi wspaniałego zwycięstwa i podkreśla że rezultat wyborów należy uważać za żywiołowy przejaw woli wyborców, pragnących za wszelką cenę zmiany systemu. Zdaniem pisma rezultatem wyborów amerykańskich jest jeszcze jaśniejsze od skutków wojny światowej

„New York Times” nazywa wybory w tym nieufności amerykańskiego narodu wobec partji republikańskiej i rządu Hoovera

Na 531 elektorów zdobył 445 miejsc.

Niesłychany entuzjizm w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 9,11

Zwycięstwo Reasevelta przybrało oszałamiające rozmiary. Na 531 elektorów, którzy dokonują właściwego wyboru, według dotychczasowych obliczeń 445 miejsc zdobył Roosevelt, zaledwie 55 miejsc przypadło w udziale dotychczasowemu prezydentowi Hooverowi. Klęska Hoovera i partii republikańskiej jest zatem drugocząca.

Z 22 okręgów nie nadeszły jeszcze rezultaty, ale jest prawdopodobne, że i tam wiek

szła część mandatów elektorskich przypadnie Rooseveltowi.

Wynik wyborów wywołał olbrzymi entuzjizm w całych Stanach Zjednoczonych, Hoover z powodu niezrealizowanych przyrzeczeń był ostatnio raczej zniechęcony przez szerokie masy.

Roosevelt stoi

w pięćdziesiątym roku życia

i jest z zawodu adwokatem i oficerem marynarki, skończył bowiem zarówno wydział uniwersytetu harwadzkiego, jak i akademię marynarki. W czterdziestym roku życia zachorował na paraliż dziecięcy i od tego czasu z trudem chodzi.

Roosevelt obejmie swój urząd dopiero dnia 4 marca 1933 roku. Do tego czasu będzie jeszcze rządził Hoover. Równocześnie z dojściem do władzy demokratów, wszyscy urzędnicy republikańscy, stosownie do zwyczajów amerykańskich zostaną zastąpieni przez urzędników demokratów.

Krwawe walki w Mandżurji

MUKDEN, 9,11

Na południe od Charbinu koło miejscowości Szuangczengpu przyszło znnowy do zaryzartych walk pomiędzy wojskami japońskimi a oddziałami ochotników chińskich. Siły chińskie obliczają Japończycy na trzy tysiące ludzi.

W kitwie tej Chińczycy mieli odnieść zwycięstwo, zdobywając szturmem Szuangczengpu Przeszło 100 domów zostało zniszczonych pożarem.

Gwałtowne zbrojenia Japonji

TOKIO, 9,11

Minister marynarki Okada oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd japoński postanowił pomimo kryzysu gospodarczego dalej konsekwentnie przeprowadzać swój projekt rozbudowy floty wojennej. Położenie bowiem na Dalekim Wschodzie wymaga wzmocnienia morskich sił Japonji na Pacyfiku.

Co się tyczy obecności floty amerykańskiej na oceanie Spokojnym, minister Okada oświadczył, że jest to tylko nieużyteczna monstracja.

Gwałtowna burza

na Atlantyku

NOWY JORK, 9, 11.

Donoszą z Antyli, że na morzu Karajbskim i w zatoce Meksykańskiej rozszalała się ostatnio olbrzymia burza, która poczyniła mnóstwo szkód na Jamajce, w Hondurasie i w Nikaragui.

Okręty: „San Simeon” i „Phelius” znajdujące się na tych wodach, wysłały sygnały S. O. S.

10-milionowy deficyt

w październiku

WARSZAWA, 9,11

Zamknięcia rachunków państwowych za październik wykazują w dochodach 178 milionów, w wydatkach 188 milionów a zatem 10 milionów deficyt.

Pendent do optymizmu p. Ministra Skarbu

Nadzwyczajne zwycięstwo Roosevelta

Łódzka „Prawda” organ prorządowych sfer gospodarczych, w taki sposób cyframi i faktami charakteryzuje niewesołą sytuację ekonomiczną Polski, na tle kryzysu, w stosun

ku do państw innych, również dotkniętych tym kryzysem:

— „W roku 1913 ziemie, wchodzące w skład Rzeczypospolitej Polskiej, zajmowały dziesiąte z rzędu miejsce wśród światowych producentów żelaza. W roku 1931 Polska znalazła się aż na szesnastym miejscu.

Wśród producentów stali, obecne ziemie Rzeczypospolitej zajmowały w roku 1913 ósme miejsce, w roku 1931 dwa nastę...

Liczba robotników, zatrudnionych w przemyśle hutniczym, wynosiła w 1929 roku 52 502. W grudniu 1931 roku przemysł hutniczy był w stanie dać pracę już tylko 34 864 robotnikom.

W ciągu trzech lat niespełna pracę i chleb straciło na tym jednym tylko od cinku naszej produkcji przemysłowej 15 782 ludzi...

Ale i z tych, pozostałych jeszcze przy pracy, 34 tysięcy robotników, żaden nie zna dnia ani godziny, w której może stracić pracę. W sprawozdaniu czytamy, że w roku 1931 i dla tej tak bardzo przereźdzonej liczby robotników przemysł metalowy nie miał pracy i skutkiem tego każdy z tych robotników wyrabiał o 20 procent mniej dniówek niż wyrabiałby, gdyby warunki były normalne, czyli zamiast 46 godzin w tygodniu, pracował tylko niespełna 37 godzin. A wiadomo, że fabryka może tylko do pewnej granicy ograniczać pracę, gdy ta granica zostanie osiągnięta, musi zredukować robotników”.

To jest wtór — sfer nie opozycyjnych — do optymistycznego twierdzenia p. ministra Zawadzkiego, że „przebieg kryzysu jest u nas łagodniejszy niż zagranicą”.

U kresu wegetacji

Na zapłacenie zaległość podatkowych nie starczyłoby nam złotych...

Według ostatniego bilansu Banku Polsk. z dn. 20 października obieg banknotów w Polsce obniżył się po raz pierwszy od szeregu lat, poniżej 1 miljarda zł. i wynosi 993,8 milionów zł.

Jeżeli do cyfry tej dodać 283 milj. zł. bilonu, uzyskamy ogólną sumę obiegu pieniężnego w wysokości 1 miljarda 276 milj. zł.

Tyle, bo również około 1 miljarda 200 milj. zł. wynoszą w Polsce zaległości podatkowe. Wynika z tego absurdalny wniosek..

Gdyby pewnego pięknego poranka wszyscy płatnicy chcieli uiścić, wszystkie zaległe zobowiązania wobec skarbu, życie gospodarcze musiałoby zamrzeć, bo zabrakłoby środków wymiany pieniężnej.

Dochodzimy w tej dziedzinie do kresu możliwości wegetacyjnych.

Obieg banknotów na głowę ludności w Polsce wynosi poniżej 30 zł., gdy równocześnie Francja ma 665 zł., Anglja 246 zł., Niemcy 115 zł. a Czechosłowacja 109 zł.

Jeszcze gorzej wygląda ten stosunek jeżeli się porówna cyfry oszczędności, które na głowę wynoszą w Polsce 31 zł. 20 gr. a w Niem. zech np. 309 zł..

Dodać do tego należy, że jeszcze przed rokiem poważną rolę w obrocie odgrywały u nas transakcje dolarowe. Dzisiaj z powodu postępu tezauryzacji i zamierania ruchu gospodarczego zanikają i te transakcje, co potęguje jeszcze bardziej anemię finansową.

Musiał kraść własną kapustę

W okolicach Sosnowca uprawiają właściciele ziemi przeważnie warzywa, na co poświęcają część swej posiadłości.

W związku z dojrzewaniem warzyw rozpanoszyła się plaga masowych kradzieży warzyw z zagonów, oraz przeważnie owocu z sadów.

W Czeladzi nieopodal Sosnowca uprawiał niejaki Mateusz P. z zamiłowaniem kapustę, dowiedziawszy się jednak o zbyt częstych kradzieżach, nie chciał poświęcić tegoż pięknych plonów kapuścianych, więc pilnował nocami swoich zagonów.

Pewnej nocy przybyło na jego pole kilku drabów.

Zobaczywszy kogoś leżącego w brudzie podnieśli kije i zapytali groźnie, kto on. Pan Mateusz, nie chcąc w obawie przed obiciem zdradzić, że jest właścicielem kapusty odpowiedział, że przyszedł kraść kapusty tak jak oni.

Wobec tego przyłączony go do paczki zabrano się rażno do kradzieży, poczem przystąpiono do sprawiedliwego podziału.

Mateusz otrzymawszy swoją część przyszedł zmartwiony do domu i opowiedział rodzinie, jak musiał kraść własną kapustę, by ocalić swoją skórę.

ś. p. Ludwika Jeleńska

W Poznaniu zmarła Ludwika z Czajewskich Jeleńska żona Jana Jeleńskiego zasłużonego wydawcy tygodnika „Rola” urodzona w Warszawie w 1856 roku. Zmarła znana była na polu literackim i dziennikarskim. Ostatnie 12 lat spędziła przy synie swym Szczepanie który w roku 1911 objął stanowisko kierownika literackiego wydawnictwa Księgarni w Wojciecha

Chłopcy do sprzedaży gazet potrzebni na st. 14 pensję

Złaz się od godz. 3—4 Al. Kościuszki 41

GŁOS SUMIENIA.

Rząd jest niewątpliwie bardzo konsekwentny, jeżeli chodzi o Sejm. Uważając istnienie Sejmu za zło konieczne w dzisiejszych stosunkach politycznych, którego jednak zlikwidować całkowicie się nie da z najrozmaitszych powodów, dba usilnie o to, żeby go zepchnąć na szary koniec w życiu państwa, bo tą drogą osiąga się wrażenie, że jest on czemś zbędnym, tolerowanym do czasu wzrostem robaczkowym, ale pozbawionem istotniejszego znaczenia. Ta metoda dydaktyczna ma dowiedzieć, że państwo mogłoby się obywać bez Sejmu, bo i tak wszystkie ważniejsze sprawy są załatwiane bez niego i poza nim. W tym celu istnieją szerokie możliwości dekretowe, a ponadto cały szereg innych spraw można wprowadzić w życie na podstawie zwykłych rozporządzeń. Jeżeli zatem to leruje się Sejm, to czyni się to z wyższych względów, nie zawsze wynikających z naszych stosunków wewnętrznych. Mimo wszystko, muszą być zachowane pewne dekoracje, które poza granicami Polski mogą wywołać wrażenie, że jednak jest to państwo o ustroju parlamentarnym i że nie jest znowu tak źle, jak to głoszą przeciwnicy sanacyjnego systemu. Namiaszka parlamentaryzmu jest tak samo konieczna, jak wiele innych w różnych dziedzinach życia państwowego. Można się nie liczyć z opinią wewnątrz kraju, ale trzeba zachować pewne pozory, gdy chodzi o zagranicę.

Przy takim „nastawieniu” rządu do Sejmu jest w gruncie rzeczy obojętnym dla niego ten fakt, że Sejm składa się z ogromnej większości z posłów prorządowych, gotowych uchwalić wszystko, czego od nich zażąda. — To ułatwia zadania rządowi — zresztą w obecnych warunkach politycznych tylko taki Sejm wegetować może — ale nie zmienia zasadniczego stosunku rządu do Sejmu. Jest on wybitnie negatywny, przyczem negacja ta posiada głębsze podłoże. Nie pochodzi ona z motywów osobistych, ale z tego założenia, że nawet najbardziej sparodjowane przedstawicielstwo narodowe jest absurdem przy systemie rządów, opartym na woli jednostki i czerpiącym swą siłę z odpowiednio urobionego aparatu administracyjnego.

Jeżeli ze względów, o których wspominaliśmy wyżej, Sejm musi być tolerowany, to trzeba wytworzyć taki stan rzeczy, żeby miał on jak najmniej do powiedzenia. Ze jest to równoznaczne nie tylko z brakiem zaufania, ale poprostu ze zwykłym lekceważeniem większości rządowej, o to nikogo głowa nie boli. Ktoby tam dbał o powagę ludzi, zawdzięczających całą swą karierę administracji. Ona ich wyciągnęła na powierzchnię życia politycznego, ona ich usunie z niej, gdy zajdzie tego potrzeba.

Odracząc na miesiąc dopiero co zwołaną sejmową sesję budżetową, rząd — z przyzwyczajenia, a nie dlatego, żeby ono odpowiadało istniejącym w państwie stosunkom politycznym — postąpił konsekwentnie, w zupełnej zgodzie ze swym zasadniczym stosunkiem do Sejmu. Nie mniej jednak, jeżeli chodzi o wrażenie zewnętrzne, to ciągłe odraczenie Sejmu wygląda na ucieczkę przed

Opinia publiczna nie wnika w głębsze motywy tego zarządzenia — pisze „Głos Narodu” — ale bierze je, że tak powiemy, od strony zewnętrznej. Przy takiej powierzchownej ocenie musi dojść ostatecznie do wniosku, że rząd, pomimo najrozmaitszych pozorów, nie jest znowu tak silny, jeżeli nie chce dopuścić do obrad sejmowych, że poprostu obawia się stanąć oko w oko z opozycją, która, rzecz prosta, wykorzysta je dla wszechstronnego oświecenia sytuacji w państwie. — W konsekwencji takiego rozumowania otrzymuje się następujący obraz: z jednej strony rząd, posiadający niemal nieograniczoną władzę, z drugiej — kilkudziesięciu posłów opozycyjnych, pozbawionych wszelkiego wpływu na bieg wydarzeń państwowych, a korzystających jedynie z ograniczonego już w dużej mierze prawa krytyki. Siły, jak widzimy, nie równe, a jednak rząd wolał odroczyć na miesiąc nieuniknioną batalię.

Tak na tę sprawę patrzy opinia publiczna. Nie naszą jest rzeczą wnikać, czy i o ile jej punkt widzenia jest słuszny. Konstatujemy tylko pewien fakt, który, zdaniem naszym zasługuje na podkreślenie. W walce politycznej, jaka się toczy w Polsce, ważny jest każdy szczegół.

Jeżeli chodzi o meritum sprawy, to, we dług naszego przekonania, odroczenie sesji sejmowej ani nie wzmocni stanowiska rządu,

ani nie zmniejszy tych trudności, w jakich znajduje się państwo. Oczywiście nie będzie miało też najmniejszego wpływu na stosunek opozycji do polityki obozu sanacyjnego. Gdyby nawet przypuszczać, że w ciągu najbliższego miesiąca zajdą jakieś zmiany, to można zgóry powiedzieć, że będą to zmiany na gorsze. Do istniejących już głębokich przyczyn powszechnego niezadowolenia przybędą jeszcze nowe i to wszystko razem musi znaleźć swe ujście na posiedzeniach Sejmu. Może to się nie podobać „Czasow”, który jest zdania, że wszystkie zarzuty, skargi i badania nie mogą już robić silniejszego wrażenia, ale jest to pogląd bardzo subiektywny, świadczący conajmniej o tym, że redakcja tego pisma już dawno straciła kontakt z życiem i że nie rozumie tego, co się w Polsce dzieje. — Zapewne, że głosy opozycji są dla niej i dla jej mocodawców niezbyt nieprzyjemne, lecz nie jest to wina opozycji, ale tych warunków w jakich znajduje się państwo, za które ponosi odpowiedzialność polityka obozu sanacyjnego.

Ucieczka przed Sejmem jest jednocześnie ucieczką przed odpowiedzialnością. Ale jak Sejm został tylko odroczone, tak samo odpowiedzialność może się tylko odwlec. O zupełnym przekreśleniu tego, co jest, nie może być mowy.

Jeżeli jest tak dobrze to dlaczego jest tak źle

Pytanie na które nie będzie odpowiedzi.

„Nasz Przegląd” żydowski idący za naszym zdobywającym się czasem na odwagę w stosunku do rządu, zadaje p. ministrowi Zawadzkiemu parę pytań w związku z jego expose. — Mowa ta — pisze znany „Nasz Przegląd” —

„była pełna optymizmu, więc wyłania się stare pytanie: jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle?”

Pan Minister pocieszał nas, że wszystkie państwa obniżają swe budżety, a mimo to mają deficyt i że coś prawdopodobnie zachodzi w Polsce. Jest to stara teza o ścisłej łączności kryzysu polskiego z ogólnie światowym, teza dość problematyczna, bo w Polsce kryzys ma liczne przyczyny i objawy wręcz odwrotne niż zagranicą.

Dalej nasuwa się uwaga, że samo zmniejszenie budżetu nie jest żadnym le-

kurstwem na kryzys, bo zmniejszać należy tylko wydatki nieprodukcyjne, produkcyjne zaś można powiększać. Czy nie postąpiono u nas naodwrot? Dalej mówca twierdzi, że na rynkach ogólnych nastąpiło uspokojenie, i że pęd do chowania pieniędzy ustał. Czy Polska również należy do tych rynków ogólnych? A jeżeli i u nas ustała poniekąd chowanie pieniędzy, to czy nie przez to, że niema już co chować?

Wreszcie mówca odrzuca pomysły inflacyjne i deflacyjne jak i dotychczas. Jeżeli jednak przy dotychczasowym trymaniu się złotego środka (z przechyleniem ku deflacji) nic się nie poprawiło, to w jaki sposób nastąpi przy kontynuowaniu tego systemu, polepszenia w przyszłości?

Ku wojnie w Niemczech

„Kurjer Warszawski” zaś zastanawia się nad następstwami wyniku wyborów niemieckich.

„Niema — pisze — większości. Reichstag „niezdolny do pracy”. Rząd prezydencki posiada za sobą „wszelkie prawa moralne i usprawiedliwienie polityczne”.

Teraz cała sztuka Papena będzie polegała tylko na tem, aby sobie zagwarantować ze strony tegoż Reichstagu „tolerancję”. Jeśli hitlerowcy otrzymawszy jakąś zapłatę, zgodzą się na nią, jeśli centrum nie chce zaryzykować innej drogi, to rząd baronowski może trwać, o ile nie

zechce mu się zmieniać konstytucji, znośić szczątków federalizmu i wogóle reformować „na całego”.

W przeciwnym razie? Gdyby Reichstag znowu uchwalił votum nieufności? Gdyby odrzucił dekrety? Gdyby brał na serio choćby tak, jak za Brueninga, swą pracę ustawodawczą i konstytucyjną?

Któż mógłby udzielić już teraz odpowiedzi na to pytanie? W każdym razie sprawa jawnego i formalnego zamachu stanu w Niemczech stanęłaby w szeregu aktualności najbliższych.”

KRONIKA

Trzeci dzień procesu P. P. S. Lewicy

Zeznania oskarżonych. — Oskarżeni działali legalnie

LISTOPAD

10

Czwartek

KALENDARZYK

Poczta w dniu

11-go listopada

(a) W piątek dnia 11 listopada r. b. z okazji święta Niepodległości poczta będzie czynna jak każdej niedzieli.

Czynne będą więc jedynie biura główne go urzędu pocztowego przy ul. Przejazd 38 i to w godzinach od 9 do 11

Następnie doręczenie przekazów listów itp. odbywać się będzie jedynie raz w godzinach od 13 do 15

Trup w stawidle

We wsi Wrząca, gminy Lutomiersk. powiatu Łaskiego znaleziono w stawidłach odgradzających wody stawu trupa 54 letniego Stanisława Bednarskiego, gospodarza ze wsi Mirosławice, powiatu Łódzkiego,

Wdrożone dochodzenie ustaliło, że Bednarski poniósł śmierć z powodu nieszczęśliwego wypadku.

Mianowicie jechał on rowerem po wąskiej kładce nad stawidłami i w pewnym momencie straciwszy równowagę wpadł do dołu, przyczem uderzył głową o belkę i stracił przytomność, a następnie utonął w wodzie.

Rower znaleziono na kładce nad stawidłem. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

Świątokradztwo

Włamanie do kościoła parafialnego

Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcami dokonano uchwałowego włamania do kościoła parafialnego we wsi Chlew, gminy Staw, powiatu Kaliskiego.

Świątokradcy dostali się do wnętrza kościoła przez otwór wybity w drzwiach wejściowych, poczem otworzyli tabernaculum i skradli monstrancję, kielichy, srebrne poszlaczki i tp przedmioty dopuszczając się znieważenia komunikatów.

Kradzież sposrstrzeżono rano i niezwłocznie powiadomiono policję, która wszczęła za włamywaczami energiczne poszukiwania. Wartość skradzionych przedmiotów obliczono na 1100 zł.

Szybkie doręczenie paczek i listów eksportowych

Jak nas informuje dyrektor poczty łódzkiej p. Mikulski, obecnie po częściowem zmodyfikowaniu poczty przesyłki i lity ekspresowe są dostarczane w ciągu 40 minut od chwili nadejścia ich do Łodzi.

Dalej dowiadujemy się, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni nadejdą do Łodzi dalsze motocykle, które obsługiwać będą skrzynki pocztowe.

Dzięki temu nastąpi wybieranie poczty w Łodzi kilka razy dziennie, a tem samem listy i tp. wcześniej będą wysyłane z Łodzi do miejsca przeznaczenia.

(a) W trzecim dniu procesu PPS. lew. Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Z racji składania wyjaśnień przez oskarżonych zainteresowanie procesem wzmożło się. Policja jednak, która w dalszym ciągu patroluje w większym składzie w Sądzie i przed gmachem puszcza na salę rozpraw jedynie członków rodziny oskarżonych

W dniu wczorajszym z racji składania zeznań przez oskarżonych przybył na rozprawę adw. Duracz z Warszawy, który z zainteresowaniem przysłuchiwał się składanym zeznaniom.

Pierwszy składa zeznanie osk. Ludwik Gotkowski, który do winy nie przyznaje się i wyjaśnia, że w Kongresie II brał udział, jednak w drugim dniu udał się na śniadanie i gdy dowiedział się o aresztowaniu wyjechał z Łodzi.

Następnie Gotkowski wyjaśnia, że członkiem PPS. lew. jest od 1928 roku, zapisał się w Krakowie, gdy przebywał na studiach na Uniwersytecie. Wobec tego, że stale zamieszkuje w Przemyślu, praca jego obejmowała teren Przemyśla, Jarosławia, oraz przez pewien czas pracował na terenie Lwowa. Wygłaszał tam odczyty, na prośbę Kom. Okr. PPS. lew. Przez cały czas był członkiem zwyczajnym a jedynie w roku 1929 przez pewien czas pełnił zastępczo funkcję sekretarza Kom. Okr. Uważał, że robotnicy zorganizowani w PPS. lew. winni się przychylnie ustosunkować do Rosji Sowieckiej, jako państwa robotniczego

Następnie Gotkowski porusza historję powstania PPS. lew. i zaznacza, że powstała ona dzięki niewłaściwej taktyce PPS-u i należeli do niej członkowie którzy wyszli z szeregów tej partji.

Następnie wyjaśnia stosunek PPS. lew. do sytuacji Międzynarodowej i wyjaśnia, że PPS. lew. jedynie dlatego zajęła przychylnie stanowisko do Rosji Sowieckiej, iż uważana jest ona przez robotników za państwo szczerze socjalistyczne i robotnicze.

W czasie powstania Polski, Rosja pierwsza uznała Państwo Polskie, wyjaśnia Gotkowski i przechodzi do momentów historycznych, Taktyka PPS. lew. była prowadzona w ramach prawa i partja była legalna, nigdy nie dążyła do zmiany obecnego ustroju środkami zbrojnymi, a jedynie w ramach ustalonych tj. przy pomocy odpowiedniej agitacji, werbowanie członków, przy pomocy odczytów, wieców, pogadanek i t d.

Rzemówienie które wygłosił na II Kongresie ograniczało się do omówienia PPS. lew. w życiu międzynarodowym i omówił sytuację gospodarczą wskazując na konieczność podjęcia walki z sanacją i centrolewem

Zeznanie oskarżonego Gotkowskiego trwa zgorą około 2 godzin,

Po złożeniu zeznań przez Gotkowskiego Sąd przystąpił do przesłuchania drugiego oskarżonego a mianowicie Włodzimierza Sokorskiego.

Sokorski nie przyznaje się również do winy i wyjaśnia, że brał udział na legalnym II Kongresie PPS. lew. jako kierownik sekretariatu generalnego PPS. lew.

Dalej wyjaśnia, że w PPS. lew. był czynnym członkiem, zaprzecza jakoby należał do KPP. względnie do Zw. Młod. Kom.

Był zatrzymywany jak stwierdza 11 razy pod zarzutem antypaństwowej działalności, jednak za każdym razem był zwalniany

Trzeci z kolei oskarżony Piotr Spalek również nie przyznaje się do winy i oświadcza, że na Kongresie w Łodzi powołany został na przewodniczącego i z tej racji zmuszony był wygłosić przemówienie powitalne

W drugim dniu Kongresu zeznaje oskarżony Spalek, udzielił nie brał, gdyż wyjechał w bardzo ważnych sprawach rodzinnych do Krakowa

Następnie w dniu 9 lutego 1931 r. wyje-

chał do Warszawy na jego proces który odbywał się w Sądzie Najwyższym jednak przed rozpoczęciem procesu został aresztowany.

Na pytanie przewodniczącego dlaczego ukrywał się wyjaśnia że obawiał się zatrzymania i dlatego w chwili gdy wkroczyła do mieszkania Zawistowskiej u której miał zamiar spędzić noc schował się pod łóżko

Następnie oskarżony zeznaje że na Kongresie w Łodzi nie wygłaszał przemówień antypaństwowych a jedynie podkreślił iż organizacja rozwija się liczebnie i że stanowi składową część bloku antyfaszystowskiego

Podkreślił dalej że PPS. lew. musi podjąć walkę z sanacją i Centrolewem a następnie wznosił okrzyk „Niech żyje Polska Republika Socjalistyczna”

Dalej oskarżony Spalek szczegółowo opisuje stosunek PPS. lew. do KPP i zaznacza że o pieniądzach nadsyłanych przez KPP nic nie wie. Możliwe że pieniądze te podejmuje Czuma

Zeznaje dalej że PPS. lew. była partja legalna i legalnie w niej działał. Z chwilą gdyby wiedział iż partja ta jest nielegalna z partji tej by wystąpił

Czwarty z kolei oskarżony Stanisław Janiszewski wyjaśnia iż w II Kongresie PPS. lew. brał udział jako delegat Okr. Kom. PPS. lew. z Warszawy

Dalej zeznaje oskarżony in Maks Olinger.

Oskarżony Olinger nie przyznaje się również do winy i wyjaśnia że udziału w II Kongresie PPS. lew. nie brał. Aresztowany został w Łodzi dnia 26 stycznia 1932 r.

Do Łodzi przyjechał za pracą. Na śledztwie przyznał się że należy do Kom. P. P. a to dlatego że zeznawał wówczas pod innym nazwiskiem a mianowicie nazwiskiem Jakuba Landberga

Zeznaje dalej że był członkiem PPS. lew. i należał do komitetu Okr. Lwowskiego. Dwukrotnie był zatrzymywany za działalność antypaństwową lecz za każdym razem zwolniono go

Olinger nie udziela wyjaśnień na postawione mu pytania co oznaczają cyfry i zna cyfry i znalezione w notatniku podczas rewizji oświadczył iż są to notatki dotyczące jego prywatnego życia

Następnie Olinger opisuje znaczenie PPS. lew. nie jest przybudówką KPP albowiem nie dążyła do zmiany systemu drogą zbrojną i do PPS. lew. należeli członkowie PPS. CKW nie zgadzają się z taktyką komunistyczną

Dalej stwierdza Olinger że w stosunku komunistów i Rosji Sow. PPS. lew. zajmowała przychylnie stanowisko uważając ją za państwo robotnicze

Z kolei składa wyjaśnienia oskarżony Franciszek Głowacki, który jako podawaliśmy był założycielem i głównym działaczem na terenie m. Łodzi.

Głowacki również do winy się nie przyznaje przyczem wyjaśnia, że organizował PPS. Lewicę na terenie Łodzi i należy do niej od początku.

Na drugim kongresie był obecnym w charakterze kontrolera. PPS. Lewicę uważał jako secesję p. p. s. c. k. w. i za partję legalną

W życiu politycznym brał czynny udział był skarbnikiem, organizował koła fabryczne wyjeżdżał na zjazdy itd. jednak działał legalnie do k. p. p. nie należał i nie należy

Następnie oskarżony Głowacki opisuje historję PPS. lewicy i akcję jej na terenie Łodzi

Po tych zeznaniach Sąd zarządził przerwę do dnia dzisiejszego. Pozostali oskarżeni złożą zeznania w dniu dzisiejszym

W dniu jutrzejszym z racji Niepodległości Państwa Polskiego proces P. P. S. Lewicy nie odbędzie się

Oni między sobą

Polemika sanacyjnych pisemek w Lublinie między sobą nie ustaje. Na ostrą cytowa na przez nas replikę „Kurjera Lubelskiego” odpowiedziała „Nowa Ziemia Lubelska” artykułem w którym się roi od takich soczystych określeń, jak: „denuncjant”, „prowokator”. Ale i „Kurjer Lubelski” nie pozostał dłużnym swej konkurentce w odpowiedzi. Oto, co miał do powiedzenia:

„Kiedy zaczniesz kręcić się koło wasz rudy facet, w krótkim szarym kożusku, w czapce akademickiej z odznaką Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej w klapie, miejcie się na baczności — to szpieg i prowokator. Jeśli dowiecie się, że wasz rozmówca jest współpracowni-

kiem „N. Ziemi Lub.” nie powiedzcie za dużo, ponieważ praca w powyższym piśmie stała się niemal równoznaczna z pracą w defenzywie”.

Władze B. B. zapewne powstrzymują tę kampanię obelg, jaką toczą z sobą w Lublinie dwa jego organy. Nie powinno się jednak na tem skończyć. Ocydwa „rozmówcy” stawiali sobie nawzajem dość konkretne zarzuty choćby takie, jak: „praca w defenzywie”, „prowokator” itp.

W porządnym towarzystwie powołuje się sąd obywatelski dla załatwienia takich afer.

Czy B. B. to rozumie?

Nowy skandal w Warszawie

Defraudacja w głównej składnicy uzbrojenia

Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał onegdaj sprawę porucznika Aleksandra Wirtha, kierownika referatu obrachunkowego Głównej Składnicy Uzbrojenia nr 1 pozostającego pod zarzutem że przez brak nadzoru dopuścił do sprzeniewierzenia przez podwładnego mu urzędnika Heilmilha kwoty około 16 tys złotych

Przewód sądowy wykazał że Heimlich dzięki nadzwyczajnemu sprytowi w okresie urzędowania innych oficerów zdefraudował dodatkowo przeszło 40 tys złotych

Sąd skazał porucznika Wirtha za brak nadzoru na 14-cie dni aresztu zaś za Heimlichem rozpisano listy gończe. Najwyższy sąd wojskowy do którego porucznik Wirth apelował utrzymał ten wyrok w mocy

Podejrzana afera w Bridż-Klubie

Z Warszawy donoszą, że w tamtejszym salonie gry na Nowym Świecie istniejącym pod nazwą „Bridż-Klub” wyszła na jaw dość dziwna afera. Mianowicie zarządzający klubem adwokat Zenon Fleszyński wystoso-

wał skargę do władz prokuratorskich oskarżając członków zarządu towarzystwa i funkcjonariuszów o usiłowanie zabójstwa przywłaszczenie pieniędzy klubowych dokumentów kasowych i szantaż

Oskarżeni przez Fleszyńskiego członkowie klubu twierdzą że adwokat Fleszyński jest opanowany przez manję prześladowczą i nie przyznają się do zarzuczanych im przez niego czynów

Jak istotnie przedstawia się sprawa i co kryją za sobą kulisy miłośników grz bridżowej wykaże niewątpliwie śledztwo

Kapitan Łoponik

Dużą sensację w Warszawie wywołała wiadomość o aresztowaniu kapitana Łączkowskiego pod zarzutem łapownictwa. Był to jeden z najzdolniejszych oficerów i znawców w kwestji zbrojenia który ukończył fachowe wyszkolenie we Francji. Ub soboty rozmas wiał kpt Łączkowski z dostawcą Domańskim. Po pewnym czasie wrócił ów dostawca z oficerem żandarmerji który dokonał rewizji

czę wzięło na tym odludzi. Stary wyspiarz odpowiedział również znakami i wskazał na najbliższe gęste zarośle. Gdy Withington chciał tam pójść, by się przekonać i swą ciekawość zaspokoić, tubylcy zajęli groźną postawę. Wprawdzie Amerykanie byli dobrze uzbrojeni, lecz Withington, chcąc pozyskać ich zyczliwość, cofnął się. Atoli chwila, w jakiej mu było danem rzucić okiem w gęstwinę, wystarczyła, bo zdumienie spotęgowało się jeszcze bardziej. Ujrzał bowiem w grocie zupełnie nagą białą kobietę z blond włosami, spływającymi gęstymi splotami do ziemi. Na widok przybyszów tajemnicza postać cofnęła się w głąb grotu.

Spotkanie białej kobiety i białej dziewczynki wśród dzikich czarnych wyspiarzy zaintrygowało dr. Withingtona do tego stopnia iż postanowił kilka dni pozostać na wyspie by rozwiązać tę zagadkę. Wyprawa rozbiła w pobliżu oboz i by przekonać wyspiarzy, iż przybyli w dobrych zamiarach, zaczęli skupować żywność i różne drobiazgi. Skoro tylko wieczór zapadł, podszła do obozu białych tajemnicza niewiasta jako tako ubrana. Mogła liczyć około 30 lat. Odznaczała się doskoła budową ciała. Bez słowa przeszła koło obozu i usiadła przy jednej z chat. Zaden z krajowców, ani nikt z wyprawy nie odważył się przemówić ani słowa. Wreszcie dr. Withington przemówił po angielsku: „Jesteśmy Amerykaninami, pochodzimy z Nowego Jorku. Możemy pani pomóc. Czy pani zechciałaby z nami pójść?”

Kobieta podniosła głowę. Miała śliczne niebieskie oczy. Przemówiła najpierw w języku tubylców, którego Withington nie rozumiał. Na powtorne zapytanie dr. Withingtona odpowiedziała czystą angielszczyzną:

osobistej. W portfelu kpt Ł. znaleziono banknoty z numerami które zapodał ów dostawca u prokuratora wojskowego.

Kpt Łączkowski został natychmiast aresztowany i osadzony w wojskowym więzieniu śledczym. Równocześnie aresztowano kilka innych osób pod zarzutem wymuszenia dużych łapówek

Humor

BOBUS

Mały Bobus jest niegrzeczny. Nie zjadł śniadania, nie chce się ubrać za żadną cenę.

— Sam się nie nie ubiorę — płacze — niech mnie niania ubierze.

— Ależ Bobusiu, — mówi matka, — musisz się sam nauczyć ubierać. Jaś będziesz duży i pójdziesz do wojska, to nie będziesz miał niani.

— Nieprawda! Wszyscy żołnierze zawsze spacerują z niańkami.

OKOLICZNOŚĆ ŁAGODZĄCA

Sędzia: — Walenty Bijak! Jesteście oskarżeni o pobicie swej żony w afekcie.

— To nieprawda, przesławny sędziarzu! My z Magdą, jeżeli już bijemy się, to tylko we własnej izbie a nigdzie indziej.

ON MOWI PŁYNNIE.

— Jakimi językami władasz pan?

— Mmmówię pppłyn... nie pppooo ffrancus „ku ku ku ku i ang... gielsk... ku ku ku.

WYGADAŁ SIĘ

— Elu, jesteś pierwszą kobietą, którą pocałowałem.

— Wierzę ci

— I jesteś pierwszą która w to uwierzyła

Biała bogini

Nowy Jork, w lipcu.

Dr. Withington z Nowego Jorku, badacz odludnych, nieznanych dotąd zakątków głębokiej Afryki i mniej jeszcze znanej, a więcej tajemniczej Australji, gdzie dotąd stopa białego człowieka nie stanęła, powrócił przed kilku tygodniami z swej ostatniej podróży australijskiej i ogłosił bardzo ciekawy pamiętnik, z którego wyjmujemy opis spotkania na jednej z wysp archipelagu australijskiego wśród wyspiarzy białej kobiety, którą tubylcy traktowali jak bóstwo.

Celem wyprawy Withingtona było dotrzeć do ludzi najwięcej zbliżonych do pierwotnego typu człowieka, t. zw. „homo primigenius”. Dr. Withington nie osiągnął celu i nie odkrył człowieka pierwotnego neandrowskiego, wzbogacił jednak wiedzę ludoznawczą, bo szczerp, do którego dotarł, był dotąd światu nieznanym.

Skoro tylko Amerykanie weszli na ląd wyspy, otoczeni zostali przez tubylców, zupełnie nagich i na całym ciele tatuowanych. Wysspiarze powitali podróżników niesamowitymi krzykami i tańcem. W kilka minut cała wyspa została zaalarmowana. Najstarszy z wojowników wezwał Amerykanów, by udali się w głąb wyspy do naczelnika. Wkrótce dotarła wyprawa do osiedla. Kobiety i dzieci siedziały przed prymitywnymi szałasami.

Pomiędzy dziećmi murzyńskimi ujrzał Withington dziewczynkę, liczącą może 11 lat, o białej cerze i z długimi jasno blond włosami. Withington mocno zdziwiony tem zjawiskiem zapytał na migi, skąd się białe dziewczyn-

— Nazywam się Magda Stevenson i pochodzę z Anglii. Mój pierwszy mąż, kapitan angielski, Stevenson, będąc poławiaczem perł, zapędził się na wybrzeża australijskie. W czasie burzy statek się rozbił i cała załoga utonęła. Ja sama zostałam dziwnym sposobem wyratowana. Gdy się przebudziłam i przyszłam do przytomności, ujrzałam się na brzegu tej wyspy. Setki krajowców otaczało mnie i tańczyło. Okazywali mi cześć i szacunek i wdzięczność, że przybyłam na ich wyspę, a ponieważ burza na morzu uciła huragan szalejący na wyspie ustał, przeto poczytali mnie za boginię monsumu.

Poniesli mnie do grotu, obsypali żywnością i każdy z wyspiarzy odczytuje mi z oczu wszystkie życzenia i pragnienia. Nauczyłam się ich mowy i wnikałam w tajemki ich duszy. Po pewnym czasie, gdy już wszelka nadzieja powrotu do cywilizacji znikła, a krajowiec dorodny młodzian, który mnie z toni morskiej wyratował, oświadczył mi się i zostałam jego żoną. Dziewczkę, którą pan widział, jest moją córką z tego właśnie małżeństwa.

Gdy dr. Withington ponowił swą prośbę by z córką i mężem wrócił do cywilizacji, odmówiła stanowczo. Magda Stevenson jest szczęśliwą i kochaną przez wyspiarzy i wyspy, która stała się jej ojczyzną, nie opuści nigdy.

Gdy wyprawa dr. Withingtona opuszczała tajemniczą wyspę, której nadano nazwę „świątecznej wyspy szczęścia”, Magda Stevenson, niegdyś Angielka i żona kapitana brytyjskiej marynarki, dzisiaj żona wyspiarza australijskiego i „Biała Bogini”, zegnała Amerykanów obojętnym wzrokiem.

Reklama to potęga

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Mademoiselle

TEATR KAMERALNY — Umilowany Leopold

TEATR POPULARNY — Targ na dziewczęta JAR — Yo Yo

MELODRAM — Królowa przedmieścia

KINA

CASINO — Człowiek małpa

CAPITOL: — Dr. Jekyll

PAN — Purpurowa gondola

CORSO: Wyspa tajemnic

CZARY — Przygody Tomka Sawyera

GRAND-KINO — Kurjer syberyjski

LUNA — Skończona pieśń

LUDOWY — Niedobre małżeństwo

BAJKA — Spóźniony Romans

OSWIATOWY — Dla dorosłych: — Bracia

Karmazow — dla młodzieży: Dzieci cyrku

PALACE — Kobieta kameleon

MIMOZA — Rok 1914

RAKIETA: — Miłość Żorżety

PRZEDWIOSNIE — Żółta maska

STYLOWY — Na śliskiej drodze

SPLENDID: — Kinomanjak

ADRIA — Pułkownik i jego sluga

METRO —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

— 106 —

Giełda warszawska

WARSZAWA, 8 listopada 1932 r.

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,88.5

Dewizy:	Gdańsk	173.75
	Belgia	124.15
	Holandja	358.80
	Londyn	29.45
	Nowy Jork	8.913
	Paryż	35.01
	Praga	26.40
	Szwajcaria	171.90
	Włochy	45.70
	Czerwoniec	4.40

Obroty dewizami mniej średnie tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagełdowych — 8,93,75 — Rubel złoty 4,59,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,44, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,62 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.60 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	54,88
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	104,00
4 proc. poz. inwestycyjna	96,5
5 proc. poz. konwersyjna	40,00
6 proc. poz. dolarowa	56,00
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	55,75
8 proc. L. Z. m. Łodzi	53,00
10 proc. m. Radomia	56,50
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	52,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	38,00

Akcie:

Bank Polski	84,00
Lilipop	12,75
Starachowice	8,00

Dla pożyczek państwowych tendencja

stabsza — dla listów zastawnych! nejeda
Obroty akcjami b male

Przez radio

Łódź, 9 listopada 1932 r.

11,40	Przegląd prasy polskiej
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,10	Muzyka z płyt
12,30	Urz. Kom. PIM.
14,00	IV-ty koncert szkolny
15,40	Komunikat gospodarczy
15,50	Płyty gram.
16,00	Nasze strychy i nasze piwnice
16,15	Francuski (kurs średni)
16,30	Płyty
16,40	Odczyt ze Lwowa
17,00	Koncert z płyt
18,00	Muzyka taneczna
18,55	Rozmaitości
19,30	Kwadrans literacki
19,45	Pras. Dz. Radiowy
19,55	Program na dz. nast
20,00	Muzyka lekka
20,30	Odczyt muzyczny
20,55	Wiadomości sportowe
22,55	Dodatek do Prasowego Dz. R.
23,00	Muzyka taneczna z Warszawy

OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak również wykonywuje wszelkie roboty w zakresie ogrodnictwa wchodzące, oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszy gatunków w większych i mniejszych ilościach po niskich cenach.

L. HNATKIEWICZ,
BRATERSKA 1/3.

Czy choroby płucne są uleczalne???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelný lekarz Fin-senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

PUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA II,
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

POTRZEBNY chłopiec do terminu. wiadomość Zakład Słusarski, 6-go Sierpnia 76

Ogłoszenie

Podaję do wiadomości Sz. Kolegów Uczniów, iż, jako abiturjent R. Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi udzielam lekcji (specjalność język niemiecki) oddzielnie i grupkami po cenach b. niskich Reflektanci ze wszelkich przedm. zechcą łask. zgłaszać się w godz. popoł. w sklepie spoż. Łódź, Napiórkowskiego 35

KUPIĘ 2 drzwi jednoskrzydłowych z futryną Wiadomość w adm. „Prądu” Al. Kościuszki 41.

FLORJAN Sikorski kawaler zamieszkały w Łodzi 11 listopada 48, inkasent-akwizytor, z Józefa Tomaszewską, panną, modystką, zamieszkałą w Gnieźnie ul. Mieczysława 38 — mają zamiar wstąpić w związek małżeński.

KONCEJONOWANY

DOM HANDLOWY „OKAZJA”
KOMISOWY

PRZEJAZD № 8.

Przyjmujemy do komisowej sprzedaży

przedmioty wszelkiego rodzaju oraz różne towary.

Sprzedajemy

najmodniejsze palta i jesionki damskie i męskie, garnitury i ubrania uczniowskie. Wielki wybór modnych pończoch wełnianych i jedwabnych. Duży wybór obuwia damskiego i męskiego. Różne jadvabile i wełny. — Dział miarowy przyjmuje obstaunki na ubrania, palta i futra.

Aparat projekcyjny z przezroczami, odkurzacze: Protos i Progress, skrzypce, cytra, srebro, rzeźby artystyczne, książki lekarskie, słownik angielsko-francuski, sterylizator, futerał skórzany do skrzypiec biurko dębowe, 2 smokingi, palto karakułowe Motocykl.

Dziś i dni następujących

Wielkie arcydzieło filmowe pt

„Miłość Żorżety”

W rolach główn. Daniele Parola i Pierre Baczew

Taniec podniety odtajniony przez najlepszy roajski zespół baletowy; „Dagelma — Balet”, z Folees Bergere w Paryżu.

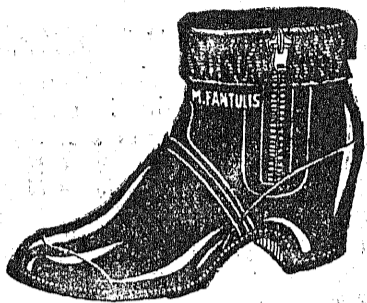
Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-iej pp. niedziele i święta o godz. 12-iej w południe. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.



Sienkiewicza 40. — Telefon 141-22

!!! NA RATY I ZA GOTÓWKĘ!!!

Polecam wielki wybór wszelkiej garderoby damskiej, męskiej i dziecięcej. **UWAGA!** Wykonuje również obstruki z własnych i powierzonych materiałów. Ceny konkurencyjne! Dogodne warunki! **Wólczańska 43** 1 p. t r o n



Pozostało tylko **5.740** PAR **SNIEGOWCÓW**

(krajowych i zagran)

męskich damskich i dziecięcych wyprzedaje się przed sezonem w detalu za **BEZCEN** wysortowane (nie bra...)

6.90 zł.

Lakierowane, gabardinowe, mora, wysokie buty po jednolitej cenie

Pantofle gimnastyczne od zł. 1,50
filcowe damskie z pomponami „ 2,—
Kamiliowe „ gat. extra „ 5,50
„ II „ 4,25

M. FANTULIS Ogrodowa 2.
tel. 16196, róg Nowomiejskiej
Filja Główna 52 tel. 216 35, róg Kilińskiego

Szkółki drzew owocowych

Arzo hodowla dziczek M. KOZŁANOWSKI i WŁ. ŻĄGLEWSKI — PŁOCK
SPRZEDAŻ:

PIOTR KOŁCZKOWSKI ŁÓDŹ, UL. PIOTRÓWSKA 241.
Zakład ogrodniczy Ceny niskie

ARTYSTYCZNA CEROVNIA (SZTOPERNIA)

uszkodzonych wszelkich ubiorów i dywanów

M. KLEBER

20 POŁUDNIOWA 20
II brama II piętro

Ważne dla pp. Oficerów i Podoficerów Rezerwy!

Przewodniczący J. GRINER ogrytuje od r. 1902. 11-go Listopada (Konstantynowska) 68, parter w yonywa wszelkie roboty wojskowe najszybciej i najakuratniej po cenach i warunkach nader przystępnych.

KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.

ROKICIŃSKA 54 Dojazd Tramwajami 10 i 16

POLECA:

RO SPECJALNE Z NIŻYCH CENACH

Koszule męskie popelinowe od zł. 8,25 do 11,75
w najwyższym gatunku i najmodn. wzorach

Pyjamy męskie ciepłe zł. 12,75
flanelowe, modne wzory

Koszule nocne męskie od 5,95 do 12,50
w wielkim wyborze najnowsze fasony

Specjalna wyprzedaż chustek kolorowo tkanych w najnowszych wzorach z drobnymi defektami

Bogato zaopatrzone w dział Towarów Widzewskich

Wyłączna sprzedaż towarów Sekunda, brak i Resztek.

Polecamy wyroby marki OK o nieznaną dotąd najwyższej jakości.

PLACE przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej polzone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47, telef. 14845

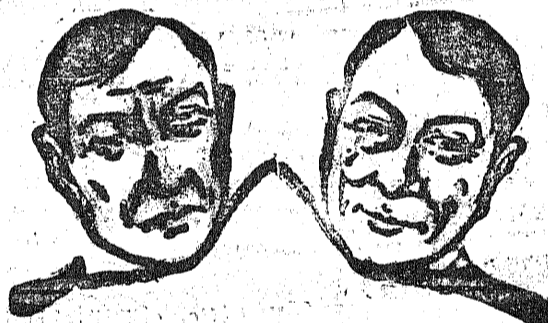
KRAWIEC MĘSKI

F. CHOJNACKI

Ślenkiewicza 59. Tel. 73 94.

przyjmuje WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON JESENNO-ZIMOWY

Robota wykwalitna Ceny przystępne



Wpierw

Teraz

Prawdziwym ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam **zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczy ten, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętnie, sumenne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

licz jego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13
Oddział 948

URZĘDNICY
ROBOTNICZY

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr 2
Telefon Nr. 14309

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: Na składzie wielki wybór łózek metalowych oraz wyrobów